



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódmą pieczę ...” „Ale cię przystąpiłi do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemię, ale i niebem (...) Przeto przyjmijcie Królestwo nie chwyciwszy, miejmy łaskę, przez którąś u mi przyjemnie Bogu z bojaństwa i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez wiary i doskonałszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

SUPLEMENT DE LA VERITE PRESENTE ET HERAUT DE L'EPIPHANIE DE CHRIST

Bimestriel

STYCZEŃ – JANVIER 1956

Denain (nord)

Nr. 164

NASZ TEKST ZA GODŁO NA ROK 1956

„OCZEKUJŹE PANA, ZMACNIAJ SIĘ, A ON UTWIERDZI
SERCE TWOJE; PRZETOŻ OCZEKUJ PANA” (Psalm 27: 14)

Rozpoczynając rok 1956, wnosimy nasze serca do Pana z wdzięcznością i uwielbieniem za to, że prowadził nas do tej pory w naszej pielgrzymce do obiecanego odpoczynku. Nie wiemy co nam nowy rok przyniesie, lecz rozpoczynamy go z zaufaniem, świadomi tego, że nasz Ojciec Niebieski, który ma specjalne zamiłowanie do Swych dzieci, które wiernie Jemu służą, zaopatrzy nas w rzeczy nam potrzebne (Filip. 4: 19) dla naszego najlepszego dobra. Czy moglibyśmy o więcej prosić? Przyszły rok przyniesie nam pewne doświadczenia, lecz one będą dla naszego błogosławieństwa, jeśli się tylko dobrze pod nimi wyćwiczymy i użyjemy je za sługi do sprawowania nader zacnej chwały, którą możemy dotrzeć tylko przy ich pomocy (2 Kor. 4: 17, 18). Rok 1956 niewątpliwie przyniesie nam także radosne chwile, które również przyniosą nam błogosławieństwo. A więc, czy jesteśmy poniżeni czy obfitujemy, czy w dolinie czy na wierzchołku góry, czy nasze przejścia są gorzkie czy słodkie, a nasza droga nierówna czy gładka, możemy radować się we wszystkim, ponieważ wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są. A zatem nasz przyszły rok powinien być pełen radości, bez różnicy co nam przyniesie.

Tekst, który polecamy jako roczne godło na rok 1956, zawiera dwa napomnienia i obietnicę, a ta obietnica zależy od wypełnienia obydwu napomnień. Pierwszym napomnieniem jest „Oczekujże Pana”, a dla dobitności ono jest powtórzone przy końcu naszego tekstu. Oczekiwanie Pana znaczy trzymanie siebie na uboczu i stanie beczynnym co się tyczy danej sprawy, aż On nam objawi Swą wolę. To nie znaczy, że w międzyczasie mamy być beczynnymi w sprawach w których On nam już objawił Swą wolę, a które wymagają wykonania; myśl tu jest ta, że w sprawach, w których On nam nie objawił Swego woli, nie powinniśmy nic czynić aż On nam oznajmi Swą wolę czasu swego.

Niektóre przykłady objaśnią ten punkt. Jehowa oznajmił Izraelowi przy Morzu Czerwonym aby oczekiwali na Niego, a wtedy doświadczą Jego zbawienia. To czekanie było potrzebnym aż odpływ i wiatry odkryły rafę po której mieli przejść.

W międzyczasie Bóg uczynił, że słup obłokowy był ciemny Egipcjanom a jasny Izraelitom, tym sposobem ochraniając tych ostatnich; a gdy właściwy czas nadszedł, kazał Izraelitom iść naprzód bezpiecznie po suszy. W ten sam sposób Bóg postępuje z nami: On każe nam czekać aż poczyni dla nas odpowiednie przygotowania na dane warunki, abyśmy mogli bezpiecznie wstąpić w nową czynność, a podczas naszego czekania daje nam potrzebną pomoc. Dawid zawsze pytał się Pana przy pomocy naramiennika aby dowiedzieć się jaka jest Jego

UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE—2 Piota 1:12

Dwumiesięcznik

Styczeń 1956 Nr 164

Nasz tekst za godło.....	2
Wcześniejsze Panowanie Salomona (dokończenie).....	9
Przygotowanie Świątyni Salomona. Figura i poza.....	11
Sprawozdanie z Wieczery.....	15

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
TYTUS 2:13

wola, i nic nie czynił w danej sytuacji aż Pan objawił Swą wolę. W tym on przedstawiał naszego Pastora w małym pozaobrazie jak on oczekiwał na Pana. Jeszcze jedna ilustracja jest jak Jezus oczekiwał na Boga to jest, że nie rozpoczynał swej służby aż Bóg objawił mu Swą wolę w danej sprawie. Św. Paweł jest również takim przykładem; ponieważ aby dowiedzieć się jaka jest wola Boża, udał się do Arabii, i tam oczekiwał aż wola Pańska została mu objawiona zanim rozpoczął swą służbę.

Jako przykłady nie oczekiwania na Pana i przykre wyniki tychże, podajemy następujące: Szatan w ogrodzie Eden pędził naprzód chcąc być awansowany; upadli aniołowie przed powodzią, pędzili naprzód płodząc dzieci, pod błędnym mniemaniem szatańskim że mogą tym sposobem usunąć wrodzone skażenie, i podnieść ludzkość bez dociekania woli Pańskiej; Judasz chciał wytworzyć sytuację, przez zdradzenie Pana, która zmusiłaby Jezusa do udowodnienia i to w sposób cudowny, że jest Mesjaszem, przez który to cud mógłby nawrócić Izraela, zająć tron, zwyciężyć Rzym, wywyższyć naród Izraelski i sprowadzić błogosławieństwo na cały świat, tym sposobem realizując ideę judaszowsko-mesjaniczną; ów zły sługa, pędząc przed Panem zagrabił w Towarzystwie trzy urzędy - wykonawczy, kierowniczy i kontrolerski, i w sposób niesprawiedliwy zgniótł opozycję, która stała mu w drodze do grabiestwa; w ten sam sposób wszyscy grabieżcy władzy i wywyższający się nad drugimi w czasie Parousji i Epifanii, pędząc przed Panem w celu zajęcia stanowiska i władzy dla siebie, używali i używają środków jakie szatan daje im w ręce - właściwych lub niewłaściwych - aby tylko dopiąć swego celu.

OCZEKIWANIE NA BOGA MA BYĆ W NOWYCH RZECZACH

Nasze oczekiwanie na Pana ma być w nowych rzeczach, w których jeszcze nie objawił nam Swej woli. To nie odnosi się do rzeczy, w których już oznajmił nam Swą wolę. Gdziekolwiek On objawił nam Swą wolę, powinniśmy iść naprzód w danej czynności. Prawdziwa gorliwość nie będzie się wahać czynienia Jego woli gdy raz jest jasno poznana.

Znamy pewną bogobojną niewiastę, episkopalną, która za daleko posunęła się w oczekiwaniu na Pana; według jej świadectwa, nawet nie wstawała z łóżka rano, aż jej Pan dał pewny znak, aby tak uczyniła. W takiej sprawie jak ta, jak również co się tyczy czasu udania się na spoczynek, czasu jedzenia, i czynienia różnych zajęć codziennych, nie mamy oglądać się na dobitną opatrność aby wskazała nam kiedy to lub tamto ma być czynione. Takie sprawy, jako sprawy przystojności i porządku, powinny być załatwiane przystojnie, po porządku, według dogodnej pory i na użytek, osobno od wyjątków, które wymagają przystojności, porządku, do-

godnej pory i pożytku, jako należące do spraw wolności, pod kierownictwem ducha zdrowego rozsądku; lecz w kwestiach nowych rozporządzeń, metod postępowania, czynności, sytuacji, warunków, doświadczeń, itd. co się tyczy czy mamy to czy tamto czynić czy nie czynić, mamy oczekiwać na Pana, aż rozeznamy Jego wolę w danej sprawie zanim zaczniemy działać.

Czasami, gdy obowiązki zdają się być w sprzeczności, nie jesteśmy w stanie, tylko z zasad i przykładów Jego Słowa, zdecydować jaka jest wola Boża. To zdarza się szczególnie w zawiłej nowej sytuacji. W takich razach powinniśmy wypróbować się z własnej woli i woli świata i być napełnieni wolą czynienia woli Bożej, i z taką postawą starać się poznać co Jego Duch wskazuje, abyśmy czynili pomimo wydającego się sporu pomiędzy dwoma zasadami lub przykładami pod uwagę. A gdy Jego Duch zgadza się z jedną zasadą a nie drugą, to wykaże Jego stosowną wolę. Lecz są niektóre sprawy w których nie możemy poznać z Jego Słowa i Ducha jaka jest Jego wola. W takich sprawach, jeszcze czekając, mamy pilnie baczyć na rozwijające się opatrności, które razem ze Słowem i Duchem, jasno wykażą Jego wolę; ponieważ Bóg widząc nasze serdeczne chęci poznania Jego woli, i nasze właściwe oczekiwanie, w swoim czasie nam ją objawi.

DLACZEGO POWINNIŚMY OCZEKIWAĆ NA PANA

Jest wiele przyczyn dla których powinniśmy oczekiwać na Pana. Nasza własna nieświadomość spraw w których powinniśmy na Pana czekać, nakazuje nam abyśmy to czynili; ponieważ przeważnie w sprawach, w których nie znamy Jego woli powinniśmy na Niego czekać aż On nam Swą wolę oznajmi. Gdybyśmy rozumieli Jego wolę we wszystkim, nie byłoby potrzeby na Niego czekać ale tylko dlatego, że nie znamy Jego woli, na Niego oczekujemy. Dalej, Pan wie co chce, abyśmy czynili w takich sprawach, a więc powinniśmy na Niego oczekiwać. Ponieważ wyrzekliśmy się woli naszej i woli świata, nie mamy mieć nic do czynienia z nimi w sprawach dotyczących się oczekiwania na Pana. A dlatego że przyjęliśmy Jego wolę za wolę naszą, nie mamy biec przed Nim, biorąc rzeczy we własne ręce i wykonywać je bez oczekiwania na Pana, lecz powinniśmy czekać na Niego aby oznajmił nam Swą wolę w danych rzeczach.

Bóg ma dobre przyczyny dlaczego Sobie życzy, abyśmy oczekiwali na Niego: Po pierwsze, on ochrania nas od grzechów i błędów, jakie popełnilibyśmy gdybyśmy na Niego nie oczekiwali, i ochrania nas od zła, które nas czeka jako skutek takich grzechów i błędów. Bóg także życzy Sobie tego ponieważ często musimy przechodzić przez stopnie rozwinięcia zaczem jesteśmy gotowi wykonywać rzeczy które On ma dla nas do wykonania, lecz wstrzymuje od nas tę wiedzę aż to rozwinięcie jest dokonane. Także często się zdarza,

że są zewnętrzne przeszkody, które Pan chce usunąć zanim moglibyśmy wykonać Jego wolę; a więc dlatego On chce, abyśmy na Niego oczekiwali. To jest pokazane w obrazie Izraelitów, którzy czekali przy Morzu Czerwonym aż odpływ i wiatr obnażył rafę po której mogli bezpiecznie przejść na drugą stronę. Bóg także życzy sobie, abyśmy na Niego oczekiwali i dlatego że ten, który czeka, jest przez Niego błogosławiony, jak również jest wykonawcą Jego woli, gdy ją jemu oznajmi, gdy czekanie się skończy. Ostatecznie, szatan chce abyśmy biegli przed Panem, i stara się uczynić nas nieposłusznymi, chce uszkodzić naszym charakterem, aby nas ujarzmić i rozbić nasze nadzieje osiągnięcia tego, do czego byliśmy powołani.

Pewien brat oświecony Epifanią, który twierdzi, że jest wierny naukom Posłannika Epifanii, zamiast oczekiwać na Pana, biegł przed Nim, szeroko nauczając, nawet w tak późnym czasie, że przy końcu 1956 roku będziemy widzieli ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi, skończenie się biegu Wielkiego Grona i Klasy Młodociano Godnej, natychmiastowe powstrzymanie śmierci Adamowej, i że nie będzie więcej pogrzebów przez okres 100 lat. Dalej twierdzi on, że w tym samym roku będzie słyszany „głos cichy i wolny” 1Król. 19:12, i że w listopadzie 1956 „nastąpi nie mniej jak zmartwychwstanie Starożytnych Godnych”, podając jako dowód Dan. 12:13. Odparliśmy jego błędy w Ter. Prawdzie 1954, str. 27, i wykazaliśmy, że brat Johnson nigdy takich rzeczy nie nauczał, lecz przeciwnie. Lecz, ten brat jeszcze się trzyma Swych bezpodstawnych wniosków o roku 1956, i jak nasi przyjaciele w Towarzystwie ze swą baśnią „miliony z obecnie żyjących nigdy nie umrą po r. 1925” (2 Tym. 4:4), będzie zawiedzony jako nauczyciel błędu. Niedawno przysłał nam list, w którym podaje że „czas był krótki”, dodając, „Będziemy wszyscy mądrzejsi za rok aniżeli jesteśmy dzisiaj. Będę cierpliwie czekał.” Lecz jeszcze naucza błędu podczas gdy „czeka”. Takie „oczekiwanie” aż Pan objawi że fałszywe nadzieje są błędne, zamiast przyznanie się do własnego błędu przed czasem, gdy jest nam wykazane z Pisma, rozsądku, faktów i pism Prawdy, że jest błędne, nie jest właściwym oczekiwaniem na Pana. Według światowego wyrażenia, niektórych ludzi trzeba by uderzyć w głowę cegłą aby ich uprzytomnić. Nie potrzebujemy aż takiego doświadczenia, jeśli będziemy właściwie „oczekiwali na Pana”, i ostrożnie postępowali w drodze wytkniętej przez Niego.

Możemy być pewni, że w Swoim czasie i Swoim sposobem Bóg zawsze pobłogosławi nasze czekanie, dając nam potrzebną informację do poznania Jego woli w danej sprawie, podczas gdy Jego oczekujemy. On wie

akuratnie co potrzebujemy odnośnie naszego rozwoju. On wie najlepiej jak dokonać tegoż rozwoju w nas. On wie w jakim porządku każdy z nas ma przechodzić przez rozwój, albowiem każdy posiada inne usposobienie, wymaga zatem odmiennego sposobu i porządku w zdobywaniu rozwoju, stąd Pan się inaczej z każdym z nas obchodzi. Ponieważ upadek dotknął każdego z nas odmiennie odnośnie dziedzictwa, naturalnych zdolności i otoczenia, wobec tego każdy z nas wymaga z konieczności odmiennego rodzaju ćwiczeń i doświadczeń przez które zostalibyśmy uwolnieni od upadków, a rozwinęli w sobie i to w sposób właściwy, umysłowość, uczucia, łaski i wolę. Bóg bierze to wszystko pod uwagę w naszym ćwiczeniu, i przystosowuje Swe różne nauki i opatrności do tych różniących się warunków.

Wszystkie te rzeczy tworzą warunki w których musimy oczekiwać na Pana. A ci, którzy oczekują Pana dostarczają Mu warunki w samych sobie w których On może najlepiej wykonać Swe cele w każdym z nas osobno. Możemy na Nim polegać, że nam da potrzebną znajomość, jeśli nam jest potrzebna, którą możemy przystosować do naszych wewnętrznych i zewnętrznych warunków do potrzebnych doświadczeń, aby pasowały warunkom, na które On nas przygotował, i wydały wyniki, które On w nas wyrabia, a przez nas w drugich. Wynikami tymi mogą być pozbycie się zła, wyrabianie dobra, lub użycie nas do pomagania drugim aby przewyżczali swe słabości i wady, a dopełniali tego czego im brakuje i do powiększenia ich dobra w badaniu, krzewieniu i czynieniu Słowa i korzystnego wytrwania w danych doświadczeniach. Takie oczekiwanie jest błogosławione przez nasze przyjęcie danej Prawdy na czasie, i zachęcenie do użycia tej Prawdy na Jego chwałę i na korzyść drugich i nas samych. Bóg nigdy nie odmówił potrzebnej pomocy Swemu dziecku podczas takiego oczekiwania, i zawsze takie oczekiwanie było błogosławione dobrem, które Bóg wyrabia w nim i przez niego z powodu takiego oczekiwania. Taki duch oczekiwania z pewnością podoba się Bogu, ponieważ pokazuje Jemu naszą wierność, naszą martwość ku sobie i światu, i życie dla Boga. A więc, Oczekujmy Pana!

OCZEKIWANIE W MILCZENIU I UFNOŚCI

W ks. Iz. 30:15 Pan oznajmia nam o duchu w którym mamy Jego oczekiwać: „W milczeniu i ufności (popr. ang. tłumaczenie) będzie moc wasza”. W czasie czekania Szatan stara się różnymi sposobami zniechęcić nas abyśmy przestali oczekiwać, a zachęca abyśmy biegli przed Panem i wzięli sprawy we własne ręce i sami je załatwiali. Nasze ciało stara się współdziałać z Szatanem w tym samym celu; a świat jest jego aliantem starającym się dokonać tego samego wyniku. Szatan stara się wykorzystać warunki, w któ-

rych się znajdujemy, abyśmy myśleli, że opatrności Boże wskazują na to, że nasze oczekiwanie się skończyło, gdy inaczej nie może namówić nas abyśmy przestali oczekiwać Pana. Niekiedy takie warunki nawołują nas do podniecenia i pośpiechu. Czasami mocne wysiłki są czynione aby nas wytrącić z równowagi, a tym sposobem zniszczyć nasze oczekiwania na Boga. W takich chwilach nie pozwólmy na to, abyśmy się stali podnieconymi i rozpoczynali przedwczesne wysiłki. Wtedy powinniśmy w cierpliwości posiadać dusze nasze, oczekując Pana w milczeniu i cichości. Niech spokojność umysłu i pogodność będą charakterystyką naszych istot, tym sposobem trzymając się niewzruszonymi. Ta cichość jest tym właściwszą, ponieważ wiemy, że Pan nigdy nas nie opuści dopóki jesteśmy wiernymi, lecz będzie przy nas stał gdy tak Jego oczekujemy. Taki duch cichości uspokoi każdą burzę, uśmierzy każdy niesprzyjający wiatr, uciszy każdą nawałnicę i będzie trzymał nas w doskonałym pokoju, pokoju Bożym, który przewyższa wszelki rozum, chociaż jesteśmy daleko od brzegu.

Duch w którym powinniśmy oczekiwać Pana powinien być pełen ufności. Zapewnienie wiary powinno napełnić serca nasze gdy Jego oczekujemy. Powinniśmy być zupełnie przekonani, że Bóg jest po naszej stronie, że On chce abyśmy oczekiwali Go, dlatego że to jest ku Jego chwale, na nasze dobro i na pożytek drugich, chociaż obecnie nie możemy zrozumieć jak to może być. Powinniśmy być zupełnie przekonani, że on tak wszystko sporządzi, że wszystkie rzeczy wyjdą nam na dobro, i że nasza obecna niepewność tyżająca się Jego woli względem nas jest jedną z tych „wszystkich rzeczy”, jak również nasze oczekiwanie Jego. Miejmy ufność, że w swoim czasie Pan da nam potrzebne światło z Jego Słowa, przez Jego Opatrzności i Jego Ducha, że ta ciemność wkrótce stanie się światłością, a w międzyczasie „póki będą trwać dni nasze, słychać będzie moc nasza”. (5 Moj. 33:25). Jeżeli potrzebujemy więcej zapewnienia dla naszych serc w tych rzeczach, przypomnijmy sobie inne stosowne pisma i przykłady biblijne. Jeżeli potrzebujemy jeszcze więcej zapewnienia, przypomnijmy sobie nasze dawne przejścia oczekiwania Pana i pewne odpowiedzi światła i siły z którymi Pan błogosławił nasze oczekiwania i jasnym objawem Swej woli w danej sprawie. Przypomnienie sobie przykładów innych, którzy oczekiwali Pana jest także pomocnym w oczekiwaniu Jego; ponieważ ci, którzy oczekują Pana nigdy nie będą zawstyżeni (Psalm 69:7); ale przeciwnie, staną się niewzruszonymi jak Góra Syon, ponieważ tacy oczekujący są błogosławieni przez Pana. A więc, oczekujemy Pana w ufności i milczeniu.

ZMACNIAJ SIĘ

Drugie napomnienie naszego tekstu nie znaczy, że mamy zmacniać się cieleśnie;

ponieważ faktem jest, że mało z ludu Pana posiada siłę cielesną; a w swej wierności poświęcenia, stają się coraz słabszymi fizycznie. A więc fizyczna siła nie jest tu omawiana. Myśl raczej jest o sile umysłu, serca i woli, a zwłaszcza siła woli w umyśle i sercu. Myśl ta jest podobna słowu moc, określająca jeden z przymiotów Boskiego charakteru; ponieważ przez ten przymiot nie mamy na myśli Boską wszechmoc, która jest przymiotem Jego istoty, lecz mamy na myśli Jego siłę woli, która jest łaską charakteru. Według tego, nasz tekst zachęca lud Boży aby był mocny w sile woli, która działa przez ich umysły i serca. Jako przymiot charakteru, siła ma dwa składniki: powściągliwość czyli panowanie nad sobą i cierpliwość, jak domyślamy się z jej rozbioru podanego przez św. Piotra w 2 Piotra 1:6; ponieważ w tych wierszach (5-7) oprócz miłości, podaje on części składowe mądrości, mocy i sprawiedliwości: wiara (męstwo - którego sercem jest nadzieja zwycięstwa) i umiejętność są składnikami mądrości; powściągliwość i cierpliwość są składnikami mocy; a pobożność i braterska miłość są składnikami sprawiedliwości.

Wobec tego, nasz tekst zachęca nas abyśmy byli powściągliwymi i cierpliwymi - mocnymi. Słowo biblijne cierpliwość nie znaczy długiego znoszenia, jak to ma się dzisiaj; lecz znaczy wytrwałość w dobroczynieniu pomimo przeszkód, które pogodnie ktoś znosi. Słowo powściągliwość jest samo przez się tłumaczące; ponieważ oznacza ono tę siłę woli, przez którą panujemy nad umysłami, uczuciami i łaskami w dobrym wśród zwykłych warunków, czyli normalnych i łatwych warunków, podczas gdy cierpliwość oznacza tę siłę woli, przez którą panujemy nad umysłami, uczuciami i łaskami w dobrym wśród trudnych warunków, pogodnie znoszonych. Różnica pomiędzy nimi może być pokazana przez lokomotywę ciągnącą wagony ciężarowe. Gdy droga jest równa, jedna lokomotywa może pociągnąć wiele wagonów po szynach; a więc gdy nie mamy trudności w czynieniu dobrego, powściągliwość może panować nad naszymi umysłami, uczuciami i łaskami; lecz gdy droga idzie pod górkę, jedna lokomotywa nie może pociągnąć wiele ciężkich wagonów; ale potrzebuje pomocy drugiej lokomotywy, a przy sile dwóch lokomotyw, górka jest przebyta. To samo się dzieje, gdy powstają przeszkody na naszej drodze czynienia dobrego; gdy powściągliwość nie może sama panować nad naszymi umysłami, uczuciami i łaskami w czynieniu dobrego, wtedy cierpliwość (wytrwałość w czynieniu dobrego pomimo przeszkód, które pogodnie znosi) jest potrzebna aby pomogła powściągliwości, a w ten sposób, przy połączonej sile obu tych zalet, przeszkody są przewyżczone. Gdy zastanawiamy się nad wyjątkami biblijnymi, przykładami i doświadczenia-

mi drugich, jak również i nad naszymi własnymi to dowiadujemy się, że te określenia są prawdziwe. Podajemy poniżej niektóre przykłady powściągliwości: Saula (1 Sam. 10:27), Dawida (1 Sam. 24:1-15; 26:1-20) i Jezusa (Mat. 26:62, 63; 27:12-14); a jako przykłady cierpliwości podajemy: Ijoba (Jak. 5:11), Pawła (2 Tym. 3:10), braci w Tesalonice (2 Tes. 1:4) i Jana (Obj. 1:9).

DLACZEGO POWINNIŚMY SIĘ WZMACNIAĆ

Drugie napomnienie naszego tekstu - zmacniaj się - jest potrzebne ponieważ moc w obu jego składnikach jest wykonywana w jego działalności. Moc działa jak następuje: Mądrość obmyśla plan podając go mocy do wykonania. Moc bierze ten plan aby go wykonać. Lecz przed wykonaniem go, moc przywołuje sprawiedliwość w jej miłości obowiązkowej względem Boga (pobożność) i względem człowieka (miłość braterska) i miłość (miłość bezinteresowna), jako pobudki, pobudzające moc do wykonania planu, który mądrość obmyślała. Tedy pośród warunków nie mających szczególnych przeszkód, moc w jej składniku powściągliwości (panowaniu nad sobą) kładzie swoją siłę poza sprawiedliwością i miłością popychając je do wykonania planu mądrości, motywowanego teraz przez sprawiedliwość i miłość. Zwykle jest to wszystko co potrzeba do wykonania danego planu; lecz gdyby przeszkody powstały, które byłyby za wielkie dla powściągliwości by im mogła podołać, wtedy cierpliwość jest wzywana do pomocy, która kładzie swą siłę poza powściągliwością; a wtedy zjednoczona siła tych obu pobudek popycha sprawiedliwość i miłość do opracowania i wykonania planu. Żaden plan, świadomie lub nieświadomie ułożony, nie jest wykonywany bez mocy. A więc jest wielka potrzeba posiadania siły charakteru - powściągliwości i cierpliwości.

Lecz istnieją jeszcze inne przyczyny dla których powinniśmy mieć i używać siły. Siła powoli wzmacnia nasze inne łaski. Bez niej bylibyśmy słabi. Siła dopomaga nam w odpieraniu ataków Szatana i daje nam nad nimi zwycięstwo. Dopomaga nam w agresywnym działaniu przy atakowaniu różnych form grzechu, błędu, samolubstwa i światowości. Pomaga nam nadal być martwymi dla naszej woli i woli świata, a przyjmowaniu woli Bożej za naszą wolę. Pomaga nam do postępowania w ślady Mistrza, w czuwaniu i modlitwie, w badaniu, krzewieniu i wykonywaniu Słowa, i w wiernym wytrzymaniu w naszych doświadczeniach i pokusach. Znajdujemy się w wojnie przeciwko zwierzchnościom i mocom, przeciwko dzierzawcom świata ciemności wieku tego i przeciwko duchowym złościom, które są wysoko, a do tej wojny, między innymi, potrzebujemy jak najwięcej siły, będąc zasilani Słowem Bożym i opatrzościami, oraz i tymi częściami Ducha, które są inne

od powściągliwości i cierpliwości, aby doprowadzić tę walkę pomyślnie do zwycięstwa. Także, nasze słabości i braki potrzebują pomocy jaką daje siła, aby zapobiec naszemu załamaniu się wśród przeciwnych doświadczeń. Z pewnością Bóg jest zadowolony i uczczony przez wyrobienie w sobie tej zalety, i bez wątpienia ona popiera słabych braci, i daje im i mocnym braciom dobry przykład; a często powstrzymuje krytykę świata i błogosławi niektórych z nich.

MOCNI DO OCZEKIWANIA BOGA

Drugie napomnienie naszego tekstu, sądzimy z jego miejsca w wierszu, ma szczególną łączność z pierwszym napomnieniem tekstu, tj. napomina nas, abyśmy byli mocnymi w naszym oczekiwaniu na Pana, i w czynieniu tego co On pragnie abyśmy czynili, potemu gdy nasze oczekiwanie Bóg pobłogosławił, dając nam jasno do zrozumienia jaka jest wola Jego. Na pewno iż powściągliwość (czyli samokontrola) i cierpliwość są potrzebne gdy oczekujemy na Pana; ponieważ podczas takiego oczekiwania Szatan czyha aby popchnąć nas do prędkich i źle uplanowanych czynów; a więc, musimy zebrać nasze siły w obu składnikach, aby odeprzeć jego usiłowania zepchnięcia nas do pomyłek i zła. A jeśli w naszej słabości ustąpimy mu z powodu źle planowanej czynności, będziemy potrzebowali naszą powściągliwość i cierpliwość aby wydobyć się z sidła jakie rozciągnął pod nasze nogi. Jeżeli jesteśmy skłonni i pochopni do bieżenia przed Panem, biorąc sprawy we własne ręce aby stało się zadość naszej własnej woli, będziemy potrzebowali powściągliwość i cierpliwość do stawienia oporu i przewyciężenia tej skłonności. A jeżeli jesteśmy skłonni być pod wpływem naszych braci lub ludzi światowych, którzy są w błędzie, a zwłaszcza pod wpływem naszych rodzin i krewnych, to znów stanie się że te łaski będą nam bardzo potrzebne aby zahamowały takie usposobienie. A więc, podczas gdy oczekujemy na Pana, bądźmy mocnymi w tych dwóch łaskach; ponieważ ci, którzy oczekują Pana w tych i we wszystkich innych okolicznościach nigdy nie będą wzruszeni. Bo nie tylko podczas oczekiwania na Pana mamy być mocnymi, ale także przy wypełnieniu woli Pańskiej gdy czas oczekiwania skończy się. Bez względu co wola Boska nam objawi abyśmy czynili po naszym oczekiwaniu, powinniśmy czynić to ze wszystkich sił; a takie czynienie wzmocni nas, tak jak wyrabianie siły czyni człowieka silnym.

W używaniu siły powściągliwości i cierpliwości, podczas naszego oczekiwania Pana, i podczas czynienia tego, co nam Pan objawi jako Swą wolę, jak i po czasie oczekiwania, mamy postępować odważnie. Zniechęcona dusza jest słabą duszą, podczas gdy odważna dusza, gdy wszystkie inne rzeczy są sobie równe, jest mocną duszą. Wzmocnijmy

siłę naszą tą odwagą, która jest zrodzona z nadziei zwycięstwa. A tak wzmocniona, zwycięży, pomimo opozycji i przeszkód stojących nam w drodze. Nasza siła w czekaniu i czynieniu będzie także wzmocniona wiarą; ponieważ wiara przyswaja sobie obietnice Boże w naszym oczekiwaniu i czynieniu Jego woli, a z tych obietnic wypływa siła, której świat dać nie może, ani odebrać ni zrozumieć; albowiem to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza (1 Jana 5:4); a nie tylko to, ale wiara przewycięża diabła, którego ogniste strzały są zagaszane tarczą wiary. A ostatecznie wiara nasza wzmocni nas iż odniesiemy zwycięstwo nad naszym słabym, upadłym i przeciwnym ciałem. Także miłość uczyni nas silnymi gdy dodana jest do podparcia powściągliwości i cierpliwości. Miłując Boga, z pewnością będziemy na Niego oczekiwali i dla Niego pracowali i znosili; ponieważ miłość ułatwia każde doświadczenie oczekiwania, gładzi każdą nierówną ścieżkę i czyni lżejszymi wszystkie trudności i przeszkody. A więc miłość uczyni nas silniejszymi w powściągliwości i cierpliwości aniżeli bylibyśmy bez niej. Także duch posłuszeństwa pomoże nam być silnymi. Nieposłuszeństwo zawsze osłabia naszą siłę ku dobremu, a wzmocnia siłę złego, które jest przeciwne sile powściągliwości i cierpliwości, a każdy uczynek posłuszeństwa osłabia buntowniczość i popędliwość, hamuje nieśmiałość i wzmocnia moc charakteru w formie stateczności i wytrwałości. Wobec tego, będziemy silnymi, jeżeli będziemy mieli odwagę, wiarę, miłość i posłuszeństwo. Zmacniajcież się, a mężnie sobie poczynajcie, nie bójcie się, albowiem Pan, Bóg twój, On idzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści (5 Moj. 31:6).

„ON UTWIERDZI SERCE TWOJE”

Obietnica naszego tekstu, „On utwierdzi serce twoje”, jest błogosławioną, lecz powinniśmy zauważyć, że jest i warunkową. Warunkami tymi są oczekiwanie Pana i używanie siły, której Pan nam daje podczas takiego oczekiwania, i czynienia Jego woli. Jeżeli wypełnimy te warunki, Bóg obiecuje, że utwierdzi, czyli wzmocni nasze serca. Wobec tego mamy tu podaną obietnicę dla tych, którzy oczekują Pana i ćwiczą się w mocy podczas takiego czekania oraz usilnie czynią Jego wolę, która jest im objawiona. Obietnica głosi, że Pan utwierdzi serce; wyraz serce ma w Biblii kilka znaczeń. Przede wszystkim, przez serce rozumiemy uczucia; czasami znaczy wolę; a czasami łaski, które wola rozwija przez użycie uczuć. Czasami serce znaczy umysł; a czasami znaczy kombinację dwóch lub trzech a nawet wszystkich czterech rzeczy jakie są podane powyżej. Ponieważ wyraz serce ma tyle znaczeń, a nic w tekście nie wskazuje do którego znaczenia ma być ten wyraz zastosowany, dobrze uczynimy, jeżeli wszystkie znaczenia tu zastosujemy, po-

jedyńczo lub razem. A więc, w obietnicy jest zaznaczone, że Bóg utwierdzi tych, którzy Go oczekują, którzy wyrabiają swą siłę podczas takiego czekania i podczas czynienia tej rzeczy, która została im objawiona, a na którą oczekiwali.

Myśl jest ta, że Bóg doda więcej siły do tej, jaką już posiadamy jeśli będziemy Jego oczekiwali i mocno działali gdy działanie jest potrzebne. To utwierdzenie Bóg daje po części gdy używać będziemy tej siły jaką już mamy i że On doda nam do niej więcej siły. To przede wszystkim znaczy, że Bóg wzmocni naszą powściągliwość i cierpliwość gdy je używamy, i doda do nich jeszcze więcej siły pomnażając w ten sposób ich siłę. To znaczy, że On pomnoży naszą siłę w znajomości, dając nam trwalsze i zwiększone trzymanie się tego co o tej znajomości posiadamy, dodając do niej więcej. To znaczy że On pomnoży nasze posiadanie uczuć do rzeczy niebieskich, gdy jesteśmy nowymi stworzeniami, i posiadanie uczuć do wyższych i zacniejszych rzeczy usprawiedliwionego i uświęconego człowieczeństwa gdy jesteśmy członkami Klasy Młodociano Godnej lub Poświęconymi Obozownikami Epifanii. To znaczy, że Bóg przez nasze używanie łask, pomnoży je wszystkie w każdej z tych trzech klas. To znaczy, że On utwierdzi nas we wszystkich stopniach życia chrześcijańskiego - w zaparciu samego siebie i świata, w czuwaniu i modlitwie, w badaniu, krzewieniu i czynieniu Słowa Bożego i w mocy do wytrzymania ucisku jako dobrzy żołnierze Chrystusowi. Taki jest zakres i zawartość błogosławionej obietnicy naszego tekstu.

My potrzebujemy wszystką siłę jaką posiadamy, i jaka jest nam udzielana. Nasza słabość daje to do zrozumienia. Najmocniejszy z nas jest słaby i nie mógłby się ostać bez pomocy jaką nam daje Bóg przez usługę Chrystusową. Św. Paweł potrzebował dodatkowej siły aby zwyciężyć; on dowiedział się że Jezus był zawsze gotowym do utwierdzenia, czyli wzmocnienia jak to mamy podane w 2 Kor. 12:9: „Dosyć masz na łasce mojej, albowiem moc moja wykonywa się w słabości”, tzn. że Pańska siła uzupełnia, dodaje do naszej słabości. Najmocniejsi bracia potrzebują dodatkowej mocy Boskiej, jak również i najslabsi z nich, ponieważ wszyscy mają braki, wady i słabości; oni nie tylko potrzebują dodatkowej siły przez przypisaną zasługę, która czyni ich przypisalnie doskonałymi przed Bogiem, lecz także im daje aktualną siłę jaką potrzebują. Wszyscy potrzebujemy dodatkowego utwierdzenia z powodu naszej słabości z jednej strony, a trudności naszego biegu z drugiej.

Gdybyśmy nawet nie mieli żadnej własnej słabości, nasze zaparcie się samego siebie i noszenie krzyża przedstawiałoby trudności, które wyczerpałyby nasze siły, jak to miała się rzecz z Jezusem, który

był bez żadnej słabości. Jeżeli On z trudnością zaparł się siebie i niósł Swój krzyż, możemy być pewni że my, którzy jesteśmy okrażeni słabościami, będziemy mieli w tym trudności. Chociaż nie byłoby przeszkód ze strony diabła, świata i ciała na drodze postępowania chrześcijańskiego, to jednak mielibyśmy trudności w postępowaniu; ponieważ zaparcie samego siebie i świata, czuwanie i modlitwa, badanie, krzewienie i praktykowanie Prawdy oraz wierne wytrwanie w próbach tej drogi sprawiałyby nam wiele trudności do przebycia. O ile trudniejszą staje się ta droga gdy do tego dodamy próbne doświadczenia, które przychodzą na każdym kroku tej drogi spowodowane przez straty, zawody, opóźnienia, przeszkody, trudności, dziwactwa, nasze i drugich wady i skłonności, przeciwieństwa, złe zrozumienia, podziały, przesiewania, niesprawiedliwe wyłączenia, fałszywi bracia, nieprzyjaźnie, pokusy, złe przedstawienia, zmęczenia, choroby, dolegliwości, cierpienia, zniewagi, obmowiska, prześladowania i umieranie, które stoją na wąskiej drodze? Z pewnością te trudności zmuszają nas do nabywania siły w dodatku do tej, jaką posiadamy. A Bóg obiecał moc w łasce tym, którzy Go oczekują i używają dla Niego swą moc.

JAK BÓG DAJE NAM DODATKOWĄ SIŁĘ

Bóg daje nam tę dodatkową siłę tymi samymi trzema sposobami, które już nieraz były wymieniane, tj. przez Swoje Słowo, Ducha i opatrności; ponieważ one są trzema wielkimi sposobami lub przewodami łaski. Pierwszym z tych jest Słowo czyli Prawda. Przede wszystkim Słowo Boże oświeca nas odnośnie siły jaką Bóg chciałby nam dać i w jaki sposób możemy otrzymać to oświecenie ze Słowa. Tym sposobem Bóg nam pokazuje, że oświecenie składa się najpierw z powściągliwości i cierpliwości, tj. mocy woli, a następnie z mocy umysłu, uczuć i łask. Dalej Bóg nam pokazuje jak oświecenie można otrzymać ze Słowa Bożego, tj. przez poddanie umysłu, serca i woli pod jego moc wytwarzającą części wyrażone w zamiarze, myśli, słowie i uczynku we wszystkich stosownych metodach jego rozwoju. Na koniec Bóg nam pokazuje dlaczego, kiedy, od kogo i gdzie możemy tę znajomość otrzymać. Wobec tego, że Słowa wydobywamy wszystką wiedzę potrzebną dla naszego wzmocnienia. Dalej, to samo Słowo daje nam potrzebną energię i otuchę abyśmy ćwicząc się w tej mocy jaką posiadamy mogli przez refleksyjny skutek, powiększyć ją. Przez znajomość Słowa otrzymujemy pobudki, pobudzające nas do użycia tej siły jaką posiadamy. A na ostatek gdy ćwiczymy się w tej sile jaką już posiadamy, to mimowolnie wzmacniamy ją w sobie, a Słowo Boże przez energię jaką ono posiada i udziela daje nam nową siłę jaką ta energia w nas wytwarza.

A więc Bóg utwierdza nas przez Swoje

Słowo gdy Jego oczekujemy i ćwiczymy się w tej sile jaką posiadamy. Bóg także utwierdza nas Swym Duchem. Nie mamy na myśli Ducha jako mocy Boskiej; ponieważ Duch, w tym znaczeniu tego słowa jest energią w Słowie Bożym, o czym mówiliśmy w poprzednim paragrafie. Lecz przez Ducha jako przewód, przez który Bóg nas utwierdza, mamy na myśli Jego usposobienie w nas; po pierwsze, jako nową wolę, po drugie jako święte moce, które Bóg daje Swym z ducha spłodzonym dzieciom; w sprawie Klasy Młodociano Godnej, i Poświęconych Obozowników Epifanii, On odnawia Swe podobieństwo w nich przy ich poświęceniu; a po trzecie, jako charakter, który On rozwija w nich przez nową wolę rozwijającą powyżej wymienione święte moce. Tak więc przez Ducha w tych trzech znaczeniach i naszą wykonywaną działalność On nas utwierdza, a Jego Słowo dodaje Duchowi potrzebne oświecenie i energię do stosownego jej uprawiania. A na ostatek, Bóg utwierdza Swój lud Swymi opatrnościami, tj. On stwarza takie sytuacje, które dałyby im sposobności do użycia ich umysłów, serc, łask i woli w pośród doświadczeń, które potrzebują użycia ich Ducha św., będąc oświeconymi i energicznymi przez Słowo, przez które oni otrzymują utwierdzenie z obfitości błogosławieństw Bożych.

Bóg ma świętą radość w utwierdzaniu serc naszych; ponieważ On miłuje nas więcej, lepiej i mądrzej aniżeli ziemski ojciec może miłować swe dzieci. Wiemy jak miłujące rodzice radują się w pomyślności swych dzieci, np. w nauce szkolnej lub w interesie. Jak radośnie oczekują czasu gdy ich dzieci zdadzą egzamin szkolny! I jak się radują, że dobrze im się powodzi w zawodzie! Lecz ich najczulsze nadzieje są bardzo małe w porównaniu do czułych nadziei, jakie Bóg odczuwa względem powodzenia w naszym powołaniu. I rzeczywiście On ma wielką radość z każdego powodzenia jakie doświadczamy; a radość Jego jest niewymowną gdy ukończymy nasz bieg pomyślnie. Bóg nie jest jak dozorca, który lubuje się w wynajdywaniu win w swoich podwładnych, by zawsze ich karać. Jego bolą nasze upadki, ponieważ On jest najczulszym z ojców; a raduje się wielce z naszej pomyślności, również dlatego, że jest najczulszym z ojców. Wobec tego Bóg używa Swe wielkie talenty znajomości, miłości i mocy aby nas posunąć naprzód w osobistych zwycięstwach, w naszych bitwach i naszym ostatecznym zwycięstwie, zawsze gorąco pragnąc naszej pomyślności. Bóg zatem raduje się gdy może nas utwierdzić gdy Go oczekujemy i używamy nasze siły w Jego sprawie podczas oczekiwania i po oczekiwaniu na Niego. Gdy rozpoczynamy nowy rok, niech te myśli będą pobudką abyśmy oczekiwali Pana i wydawali nasze siły dla Niego, podczas i po oczekiwaniu, a On na pewno utwierdzi nasze serca na przy-

padkowe zwycięstwo jak i ostateczne zwycięstwo nad śmiercią! Jako pieśń towarzysząca naszemu tekstowi na rok bie-

żący, podajemy Nr 313. Oby Pan błogosławił każdego z nas gdy go oczekujemy!

WCZEŚNIEJSZE PANOWANIE SALOMONA - Figura i pozafigura (Dokończenie)

PRZYKŁAD MĄDROŚCI SALOMONA

Mądrość Salomona była pokazaną przez jego rozstrzygnięcie, do której z dwóch matek należało dziecko, tak jak to jest przedstawione w I Król. 3:16-28 (nie ma ten ustęp równoległego opisu w 2 Kron.). Wśród ludu Bożego w Epifanii było zazwyczaj dwie grupy: grupa więcej wiernych i grupa mniej wiernych. Te dwie grupy, z punktu widzenia rozwijania i popierania ruchów w łączności z postępową Prawdą po roku 1916, są przedstawione przez te dwie niewiasty z I Król. 3:16, podczas gdy dwaj synowie przedstawiają te ruchy. Hebrajskie słowo zanah albo zonah, w liczbie mnogiej, które tutaj przełożono na wszetecznicze może być przetłumaczone na oberżystki albo gospodynie. Uwaga J. jako Pańskiego wykonawcy na Epifanię została zwrócona na te dwie grupy (Tedy przyszły dwie niewiasty... do króla i stanęły przed nim, w.16). Było to czynione niejednokrotnie, gdy każde rozłączenie miało nastąpić, najpierw w Anglii (E tom 7. przedmowa autora str.3), w łączności z objawieniem Lobnickich Gersonitów i pierwszego oddziału Mahelickich Merarytów, potem w Ameryce, w łączności z objawieniem innego oddziału Mahelickich Merarytów, Muzyckich Merarytów, Semeickich Gersonitów oraz różnych grup Kaatyków; w każdym wypadku J. sądził na podstawie Słowa Bożego, która grupa była tą, co naprawdę rozwijała i karmiła ruch postępową Prawdą.

W każdym wypadku grupa więcej wiernych uszanowała posłannika Epifanii (rzekła jedna z onych niewiast; Proszę panie mój, w.17), i oznajmiła sprawę właściwie, albowiem przed każdym rozłączeniem ta grupa oraz grupa mniej wiernych przebywała razem w tej samej sferze (ja i ta niewiasta mieszkamy w jednym domu). W każdym wypadku grupa więcej wiernych, gdy otrzymała postępową Prawdę, rozpoczęła działalność, ruch w zgodzie z nią, podczas gdy grupa mniej wiernych była jeszcze zespoloną z nią w tej samej sferze społeczności (porodziłam u niej w tymże domu). Gdy ten ruch postępowej Prawdy postąpił naprzód, to grupa więcej wiernych radowała się i adoptowała go. Po pełnej próbie (dnia trzeciego, w.18) grupa mniej wiernych również rozpoczęła działalność w łączności z postępową Prawdą (porodziła i ta niewiasta). Obie grupy były w społeczności w tym czasie (byliśmy pospołu); a nie było trzeciego potomstwa, któreby wchodziło w grę (nikogo obcego

z nami w domu), albowiem kwestia była jasno postawiona między dwiema grupami, co do tego, która z nich posiadała postępową Prawdę w swoim ruchu, a która nie (nas dwóch).

Podczas gdy przedmioty były jeszcze niejasne, grupa mniej wiernych tłumiła postępową Prawdę (żywotny dech), jaki miała w swoim ruchu, tłumiąc i zabijając w ten sposób swój ruch, jako ruch postępowej Prawdy, np. przez dowodzenie, że mają jedyne prawo do doktrynalnych objaśnień; „grupa”, która utworzyła P.B.I. stłumiła postępową Prawdę w swoim ruchu (umarł syn tej niewiasty w nocy, przeto, iż go była przyległa, w.19). Przeto ta część opisu odnosi się do objawionych Lewitów pod złym dowództwem w trzech ogólnych grupach i ośmiu poddziałach (E tom 4, str. 36; E Tom 5, str. 26,27). W każdym wypadku niewierni Prawdzie i odrzucający Prawdę utratnicy koron, po usunięciu miary postępowej Prawdy, jaką posiadali w swoim ruchu, tak, iż umarł on jako ruch postępowej Prawdy, stali się później czynni (wstawszy o północy, w.20) i twierdzili, że prawdziwy ruch postępowej Prawdy był ich ruchem. Oni przekreślali i fałszowali, nazywając swoją złą działalność dobrą, a dobrą działalność grupy więcej wiernych, którzy zatrzymywali i byli wierni Prawdzie - złą; przedstawiając swe błędy jako postępowe światło oraz twierdzili, że rzeczywista Prawda była błędem; wysuwając swe gorzkie nauki jako słodkie kęsy, a czystą i słodką Prawdę ogłaszając jako gorzką, niesmaczną i pełną zawodu (5:20). Patrzyli oni na rzeczywistą postępową Prawdę jako na „szaloną spekulację” i „fantastyczną interpretację”. Tym sposobem pozwali oni jako macierzysty prawdziwy ruch postępowej Prawdy a fałszywie przypisywali ruchowi, nic nie podejrzewającej więcej wiernej grupy, że był martwym, na ile to dotyczyło postępowej Prawdy (wzięła syna mego ... położyła go na łonie swoim, a syna swego umarłego położyła na łonie mojem).

W każdym wypadku, gdy grupa więcej wiernych stała się czynną w zwiększającym się świetle, które objawiało rzeczy poprzednio zakryte albo niejasne (gdym wstała rano, w.21), to pragnęła ona żywić i popierać ruch postępowej Prawdy (chcąc dać ssać synowi), oddając się, starannemu badaniu tego przedmiotu, przez co zrozumieli jasno i jeszcze jaśniej, że grupa mniej wiernych fałszywie przypisała im ruch, który był martwy co do postępowej Prawdy. Rozpoznała ona jasno, że nie wytworzyli oni ruchu poz-

bawionego postępowej Prawdy, albowiem zostali oni przekonani przez liczne dowody z Pisma św., rozumu i faktów, iż ich ruch posiadał rzeczywistą postępową Prawdę. A zatem odmówili oni przyjęcia, adoptowania, karmienia albo popierania martwego ruchu, jako swego, ponieważ był on pozbawiony postępowej Prawdy (znalazła umarłego.... rano przypatrzyła... nie był syn mój, któremu porodziła). Jednak utratnicy koron dalej trwali w otwartej opozycji (rzekła ona druga niewiasta: Nie tak, w.22), twierdząc, że ich ruch, był ruchem posiadającym rzeczywistą postępową Prawdę, oraz że grupa więcej wiernych rozwijała i karmiła martwy ruch, który był pozbawiony postępowej Prawdy (syn mój jest ten żywy, a syn twój ten umarły). Ale Maluczkie Stadko zaprzeczyło temu, twierdząc, że ruch utratników koron był pozbawiony postępowej Prawdy, a że ich ruch ją posiadał (Nie; ale syn twój jest ten umarły a syn mój ten żywy).

Te przeciwne pretensje były czynione w obecności J., tj. zwróciły jego uwagę (i tak się spierały przed królem. I rzekł król: Ta mówi... a ta zasię mówi..., w.23). Aby określić kto posiadał postępową Prawdę w swoim ruchu, jako Pański wykonawca J. powołał się na słowo Boże (rzekł król: Przynieście mi miecz... przed króla, w. 24; Żyd.4:12,13). W świetle Słowa Bożego wnet stało się jasne, że ruch, który posiadał postępową Prawdę należał do grupy więcej wiernych, albowiem zatrzymywali oni Prawdę w miłości dla niej, podczas gdy grupa mniej wiernych nie czyniła tego (2 Tes. 2:10). Przeto ta ostatnia nie mogła być tą grupą, która rzeczywiście rozwijała i karmiła ruch postępowej Prawdy. Gdy nastąpiła próba według słowa Bożego (rzekł król: Rozetniście to żywe dziecię... połowę jednej...drugiej, w.25), to oni okazali się, że są gotowi do poświęcenia postępowej Prawdy na osobistą, cielesną chwałę, a tym sposobem nie siali Duchowi.

Tak wielką była miłość i tęsknota ze strony grupy więcej wiernych dla postępowej Prawdy w ruchu, iż byli oni czynni w popieraniu, i tak pragnęli widzieć go zachowanym, karmionym i pielęgnowanym za wszelką cenę, że (w duchu „Niech widzę go u niej, raczej niż bym wcale nie miała go widzieć”) ujarzmili całe swoje pierwszeństwo w tej sprawie na ile to tyczyło się ich cielesnych pragnień, t j. z radością oddali swoim rywalom zaszczyt karmienia i popierania ruchu postępowej Prawdy raczej niż mieliby go widzieć skańczonym albo zniszczonym, tak by miał zupełnie zginąć (Ale niewiasta,... poruszyły. .. nad synem jej... dajcie jej to dziecię żywe, a żadnym sposobem nie zabijajcie go, w.26). Tym sposobem ona siała, nie ciała, ale Duchowi.

Lecz mniej wierni, nie uprawiając właściwego samozaparcia i pokory, oraz nie mając właściwej miłości dla postępowej Prawdy, byli gotowi poświęcić ruch raczej niż ujarzmić swoją zazdrość, złośliwość i pragnienie, aby pociągnąć za sobą uczeni, i ustąpić tym, którym się oni sprzeciwiali, i źle przedstawiali, a którzy rzeczywiście posiadali w swoim ruchu postępową Prawdę, która się słusznie im należała (druga rzekła: Niech nie będzie ani mnie, ani tobie, rozetniście je). Tym sposobem J. przez słowo Boże w każdym wypadku (zobacz np. E tom 5, str. 31-33) doszedł do właściwej decyzji, co do tego, która grupa broniła postępową Prawdę i była godną jej, jako słuszny posiadacz (odpowiedział król... matka jego, w.27, a która grupa fałszywie twierdziła że była prawym popieraczem postępowego światła. W taki to sposób Maluczkie Stadko wierne Prawdzie i zatrzymujące ją było objawione jako oddzielne i różniące się od Wielkiego Grona, które było niewierne Prawdzie i odrzucało ją (E tom 6, str. 638).

Te sądy i objawienia nie były czynione za dni pozafiguralnego Dawida, tj. podczas Parousji, lecz za dni pozafiguralnego Salomona, tj. podczas Epifanii (E tom 3, str. 125-127; E tom 4, str. 28, 29, 214-217, 250; E tom 5, str. 400, 401, 505); dlatego wypadek dwóch niewiast, który badamy jest właściwie postawiony, nie za panowania Dawida, lecz za panowania Salomona. Ani też sąd nie miał być sądem J. (pозafiguralnego Salomona), lecz sądem Pańskim (E tom 3, str. 406; E tom 4, str. 137, 138); przeto ten wypadek jest stosownie postawiony, nie, przed, lecz, potem gdy Bóg błogosławił Salomona szczególną mądrością pochodzącą z góry. Lud Pański w ogóle słyshał o sądach epifanicznych i ich ogłaszaniu przez J., jako Pańskiego wykonawcy na Epifanię; i skoro tylko rozpoznali oni je, jako Pańskie sądy i objawienia Jego mądrości działającej przez J., jako Jego mówcze narzędzie, to zaraz je mieli w poważaniu (usłyszawszy wszystek lud Izraelski... bali się... albowiem wiedzieli, że mądrość Boża była w sercu jego ku czynieniu sądu, w. 28).

PRZYGOTOWANIA ŚWIĄTYNI SALOMOMA

FIGURA I POZAFIGURA

(1 Królewska 5; 2 Kroniki 2)

Od początku Kościół był świątynią Bożą (1 Kor. 3:16,17; 2 Kor. 6:16; Efez.2: 19-22; 2 Tes. 2:4; 1 Piotra 2:5, itd.). Jednak, w przeciwieństwie do stanu Kościoła w ciele, który to stan jest figurowany przez przybytek na puszczu, możemy mówić o jego uwielbionym stanie, jako stanie świątyni figurowanej przez świątynię Salomona. Jezus przygotowywał materiały na tę świątynię poprzez cały Wiek Ewangelii; i tutaj w brzasku Wieku Tysiąclecia wybudował ją.

Ta świątynia tak jak jest figurowana przez przybytek może być widziana z czterech punktów widzenia w jej pozafiguralnym zastosowaniu: jako odnosząca się do warunków podczas (1) Wieku Ewangelii, (2) Epifanii, (3) Wieku Tysiąclecia, i (4) Wieków, które mają nastąpić, albo Wieków po Tysiącleciu. (1) W zastosowaniu na Wiek Ewangelii Świątynia Najświętsza przedstawia stan Boskich Istot; Świątynia zaś, stan zarodkowy nowych stworzeń, bez względu na to, czy są zatrzymującymi korony czy też utratnikami koron; Dziedziniec przedstawia stan usprawiedliwionych z wiary; Obóz, stan nominalnego ludu Bożego, jako różniący się od rzeczywistego ludu Bożego; a miejsce poza Obozem przedstawia stan tych, którzy nie są nawet nominalnym ludem Bożym, albo są z niego wyklęci. (2) W zastosowaniu na Epifanię Świątynia Najświętsza przedstawia stan Boskich Istot; Świątynia, w skończonym obrazie, przedstawia stan nowych stworzeń zatrzymujących korony; Dziedziniec, w skończonym obrazie, przedstawia stan Wielkiego Grona i klasy Młodociano Godnej; Obóz w skończonym obrazie, przedstawia stan dawniejszych usprawiedliwionych z wiary, którzy trzymają się okupu i uprawiają sprawiedliwość, oraz cielesnych nawróconych Izraelitów wierzących w Przymierze; a miejsce poza Obozem przedstawia stan tych, którzy stanowili Obóz Wieku Ewangelii, lub, którzy są wyklęci z niego. (3) W zastosowaniu na Wiek Tysiąclecia Świątynia Najświętsza przedstawia stan Boskich Istot, a na ile to dotyczy Chrystusa, ona przedstawia Go w Jego zdolności służenia Bogu względem ludu; Świątynia przedstawia stan Chrystusa w Jego zdolności służenia ludowi dla Boga; Dziedziniec przedstawia stan klasy Starożytno Godnej (Kaatyci), Wielkiego Grona (Meraryci) i klasy Młodociano Godnej (Gersonici); Obóz przedstawia stan świata, doznającego restytucji; a miejsce poza Obozem przedstawia stan tych, którzy nie uczynili żadnego kroku względem restytucji oraz członków wtórej śmierci, którzy umierają w wieku 100 lat. (4) Po tysiącleciu, Świątynia Najświętsza przedstawia wieczny

stan Boskich Istot, a co się tyczy Chrystusa, to ona przedstawia Jego służbę wobec Boga dla wszystkich istot niższych niż Boskie istoty; Świątynia przedstawia Chrystusa w Jego zdolności służenia Bogu wszystkim istotom niższym niż Boska klasa; Dziedziniec przedstawia stan klasy Starożytno Godnej, Wielkiego Grona i klasy Młodociano Godnej, jako istoty duchowe służące pod Chrystusem wobec świata i innych istot, jakie mają być stwarzane w Wiekach Chwały; Obóz przedstawia stan nawróconej ludzkości oraz nowe rządy doskonałych istot, które mają być stworzone, a które będą wierne w ich doświadczeniach; a miejsce poza Obozem przedstawia nowe rządy doskonałych istot, które nie zostały jeszcze całkowicie doświadczone.

Nasze obecne badanie odnosi się do obrazu świątyni na Epifanię (2). Tak jak to jest pokazane w E tomie 14, rozdz. 6, brat Russell, jako pozafiguralny Dawid zarządził dla br. Johnsona, jako pozafiguralnego Salomona (widziany z punktu widzenia jako Pański wykonawca na Epifanię), aby zbudował epifaniczną świątynię. Brat R. dostarczył materiałów i podał J. plany jej budowy, tj. zorganizowanie ludu Bożego w jego oddzielne klasy oraz w jego epifaniczną pracę (E tom 14, str., 269-299), i pokazał, że w tej wielkiej pracy będzie ogólne ponowne przystosowanie osób i rzeczy (co do takich niektórych odnośników, zobacz E tom 4, str.126-128). Pomimo niedojrzałości i słabości J. zważywszy ogrom tej epifanicznej pracy, brat R. zapewnił J., że Bóg będzie wzmacniał go, aż ukończy pracę budowy epifanicznej świątyni, szczególnie Świątynicy i Świątynicy Najświętszej - Domu (1 Kron. 28:20), albowiem epifaniczne Maluczkie Stadko jest właściwą świątynią (E tom 10, str. 209, u góry). J. miał również skończyć pracę wyznaczenia Lewitom ich miejsc na Dziedzińcu (1 Kron. 28: 6). Z tymi wstępnymi uwagami, zbadajmy teraz opis.

J. przyjąwszy to zlecenie, postanowił być wierny w nim i zbudować epifaniczną świątynię (Umyślił tedy Salomon budować dom, 2 Kron. 2:1) dla charakteru, czci, itd. Bożej (imieniowi Pańskiemu), oraz w tym celu również ustanowić swą własną sferę służby (i pałac królewski dla siebie). Będąc zapewniony, że otrzyma dosyć pomocników do tej wielkiej pracy (1 Kron. 28:21; E tom 14 str. 298), J. wezwał pomocników (naliczył Salomon (wyzaczył) 70.000 mężów (7x10x10x10x10), co nosili ciężary, w.2), zwłaszcza więcej tych z Maluczkiego Stadka (7), chociaż lud Boży we wszystkich czterech klasach (cztery dziesiątki) nosił ciężary w swoim

usprawiedliwionym człowieczeństwie: Maluczkie Stadko, Wielkie Grono, klasa Młodociano Godna i niepoświęceni usprawiedliwieni z wiary. On wyznaczył tym czterem klasom w ich usprawiedliwionym człowieczeństwie podwójną pracę rąbania błędów ciała w sobie i w drugich (80.000 mężów, którzy rąbali drzewo na górze - 2x4x10x10x10x10) .J. także zarządził dla braci Maluczkiego Stadka, aby pomagali w sposoby dogładowe (a do nich przystawów 3600). Ta praca została wykonana w ich kapłańskiej służbie wobec tych samych czterech klas ludu Bożego. W 3600 (36x10x10) widzimy dwie liczby wielokrotne 10, pokazujące, że bracia Maluczkiego Stadka będą służyć tym sposobem w swoim usprawiedliwionym człowieczeństwie w dwóch klasach, tj. niektórzy w epifanicznym ruchu a inni poza ruchem epifanicznym.

POZAFIGURALNY KRÓL HIRAM

Głównym pomocnikiem J. podczas Epifanii był brat R.G. Jolly (Hiram 2 Kron. 2: 3), szlachetny. I Król. 5:1), który tak jak J. był parousyjnym pielgrzymem, a którego rada i kierownictwo były stosowane przez wielu takich, którzy byli dobrze ugruntowani i utwierdzeni w wierze (król Tyrski, skala; Kol. 1:23). W 1917 r. brat Jolly mieszkał w Philadelphii, Pa., gdzie pomimo silnej opozycji ze strony większości 22 lokalnych starszych oraz zwolenników głównej kwatery J.F. Rutherforda w Brooklynie, Pan umożliwił mu zatrzymać więcej niż połowę Philadelphijskiego Zboru (którego liczba w owym czasie wynosiła około 600 braci) przy pomocy Prawdy, przeciwnej błędom 7 tomu, oraz przy pomocy Testamentu i Statutu (Charteru) onego Sługi, jako przeciwne pogwałceniom J.F.R. i jego buntowaniu się przeciwko takowym.

Było to po wybraniu przez akcjonariuszy Towarzystwa większością J.F.R., jako swego prezydenta w styczniu 1918, tym to sposobem przyłączyli się oni do buntowania przeciwko słowom Bożym, gardząc radą Najwyższego (Ps. 107:11), iż pewna liczba wierniejszych braci zebrała się na konwencji w Fort Pitt, aby rozważyć, co mogłoby być wolą Bożą względem nich. Po przedstawieniu przez kilka innych pielgrzymów swych poglądów, co do znaczenia wypadków, jakie nastąpiły po śmierci brata Russella, które to poglądy nie były ogólnie przyjęte, J. dał wyjaśnienie ostatnich pokrewnych czynności Elijasza i Elizeusza, figura i pozafigura, które zostało przyjęte przez wielu, jako Prawda będąca w zgodzie z Pismem św., rozumem i wypełnionymi faktami, oraz wypełnione pociechą wielce potrzebną w owym czasie. Brat Jolly był obecny i słuchał z radością to, co on uznał, jako pierwsza postępową Prawdą, którą Pan dał mu od śmierci brata R. On zauważył, że Pan dał tę rozwijającą się Prawdę przez J. i dlatego przyjął go,

jako tego, który był użyty w tej łączności by udzielać postępowej Prawdy (usłyszał, że go pomazał za króla miasto ojca jego, w. 1). Przeto zasięgnął rady niektórych braci, którzy byli obecni, on i inni, szczególnie dwie siostry, które ofiarowały J. dom w Philadelphii, zaprosili J., aby uczynił w Philadelphii swą główną kwaterę (posłał...sługi swe do Salomona) obiecując mu tam wielki posłuch wiernych braci, prawdziwi i wierni parousyjnej Prawdzie i zarządzeniom, albowiem brat Jolly był wtedy i zawsze wierny bratu Russellowi, jako Pańskiemu wykonawcy (miłował Hiram Dawida po wszystkie dni).

J. przypomniał bratu Jolly'emu (Salomon też zaś posłał do Hirma mówiąc, 5:2) jak brat R., jego poprzednik, jako Pański wyraziciel nie mógł zbudować epifanicznej świątyni, t j. zorganizować lud Boży w oddzielne klasy, itd. (Ty wiesz, że Dawid, ojciec mój, nie mógł budować domu...Boga,5:3) albowiem za czasu życia brata R., nie było właściwym sądzić, kto był z Maluczkiego Stadka, a kto był z Wielkiego Grona, ani też Młodociano Godni nie byli widoczni jako klasa. Pracą brata R. było karmienie i prowadzenie Kościoła w kontrowersjach niezbędnych do czynienia i skończenia żęcia (dla wojen. ...aż...podał Pan pod... nóg jego). J. podał bratu Jolly'emu wiele dowodów z Pisma św., że Wysokie Powołanie było skończone, że noc nastąpiła, w której żaden nie mógł wykonywać pracy żęcia, i że Bóg, przeto dał, J. i innym z nim odpocznienie od tej pracy, te dowody żaden przeciwnik ani żadna okoliczność przeciwna nie będzie w stanie zaprzeczyć lub z powodzeniem stawić opór (Bóg mój dał mi odpocznienie zewsząd, i nie mam żadnego przeciwnika ani zabiegu złego (przeciwnego zdarzenia), 5:4; Łuk.21:15).Również przypominając bratu Jolly'emu o jego (tego ostatniego pomocy udzielonej bratu R., duchowemu ojcu J. jako Pańskiemu wyrazicielowi (jakoś się obchodził z Dawidem, ojcem moim, 2 Kron. 2:3), np., w jego działalnościach jako kolporter, pielgrzym i urzędowy pomocnik głównej kwatery Przybytku, przez które to działalności przyprowadził on do brata R. poświęcone osoby i będące prawie w stanie poświęcenia, tym sposobem pomagając bratu R. w ustaleniu się w jego sferze działalności, jako on wierny i roztropny Sługa (posyłając mu drzewo cedrowe, aby zbudował sobie dom do mieszkania), tak samo J. prosił brata Jolly'ego o współpracę z nim (tak się obejdz ze mną).

Oprócz tego, J. powiedział bratu Jolly'emu o swej determinacji zbudowania epifanicznej świątyni dla charakteru, czci, itd. Bożej zgodnie z Pańskimi pragnieniami i zarządzeniami tak jak On je wyraził do br. R., mianowicie, że J., jako jego następujący wykonawca będzie miał pieczę nad tą pracą (otom umyślił budować dom imieniowi...Boga, jako powiedział Pan do Dawida... Syn twój,

któremu dam miasto ciebie osiąść stolicę twoją... zbuduje dom ten imieniowi memu, 5:5 2:4). J. zamierzył poświęcić ją Bogu czyniąc tak, aby łaski Ducha uprawiane przez świętych wśród ognistych prób mogły być ofiarowane, jako modlitwy do Boga (abym mu go poświęcił ... rzeczami wonnemi, 2:4), aby dostarczyć dalszych prawd, które budują charakter w łączności z obietnicami Przymierza Sary (dla ustawicznego pokładania chleba; E tom 4, str. 468), dla usługiwania trzema rzeczami, które wskazują na Boże przyjęcie ofiary Chrystusa (całopalenia) w łączność z ich wiarą w ofiarę Jezusa (porannego), dziełami ich własnej ofiary (wieczornego), tysiącletnimi błogosławieństwami przypisanymi przez wiarę (sabaty) i rozwojem dwunastu głównych łask (nowiu miesięcy), które to trzy rzeczy są: usprawiedliwienie, uświęcenie i wybawienie (E tom 14, str. 278; E tom 8, str. 679-681, Ter. Prawda 54' str. 84 i 85) figurowane odpowiednio przez Święto Przejścia, Zielone Świętki i Święto Kuczek, w te trzy razy w roku Bóg rozkazywał cielesnemu Izraelowi by ukazywał się przed Nim (w święta uroczyste. ... Boga), albowiem te zarządzenia były nadane przez Boga i jeszcze podczas Epifanii wiązały lud Boży (co... na wieki w Izraelu).

J. rozumiał wielkość Najwyższego Boga w wielkich przymiotach Jego Boskiej istoty i charakteru oraz w doskonałości Jego nieograniczonej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy (albowiem większy jest Bóg nasz nad wszystkich Bogów, 2:5); i rozumiał, że epifaniczna świątynia musi być w zgodzie z tym (dom... wielki), oraz że żadna ludzka moc nie mogłaby zbudować dla Niego mieszkania, ponieważ Bóg nie może być ograniczony przez jakiegokolwiek granice, albowiem On jest nieograniczony w każdym warunku i każdym czasie (któż tak wiele przemoże, aby mu mógł dom zbudować... nieba niebios ogarnąć nie mogą, 2:6). J. zdał sobie sprawę z własnej niezdolności i był za pokorny, aby przedsięwziąć budowę epifanicznej świątyni, chyba tylko dla ofiarowania nabożeństw Bogu, jeżeli to będzie pod kierownictwem Bożym i w świętym posłuszeństwie dla Niego (ja cóżem jest, żebym mu dom budować miał? chyba tylko dla kadzenia przed nim.- ta częściowa służba świątyni przedstawiała całość).

POZAFIGURALNY HIRAM RZEMIEŚLNIK

Brat R. dostarczył robotników pod dostatkiem dla J. (1 Kron. 22:15), lecz wobec ogromu pracy, J. poprosił mądrego męża, biegłego robotnika, do pomocy kierowania nimi; z tej przyczyny prosił on brata Jolly'ego, jako wodza do zastąpienia go również, jako rzemieślnika (Przetóż teraz pošlij mi męża umiejętnego (zręcznego), 2:7), do pracy w sprawach Bożych (złotem), Prawdy (srebrem), usprawiedliwienia (miedzią), silnych związków (żelazem), królewskości (szarłatem), Okupu i Ofiar za grzech (karmazynem) i wier-

ności (hijacyntem), dobrze wyuczonego co do tego jak wyrycić dobre charakterystyki (rysować i rzezać) oraz chętny do współpracy z tymi, którzy połączyli się z J. (z innymi umiejętnymi (zręcznymi), którzy przy mnie są), najbardziej uprzywilejowani z ludu Bożego (Judzie), to jest ci, którzy są w sferze służenia Prawdzie J. (w Jeruzalemie), usprawiedliwieni i poświęceni dostarczeni przez brata R. (których sporządził Dawid).

J. również poprosił brata Jolly'ego jako wodza aby przyprowadził do niego dla epifanicznej świątyni: Braci Maluczkiego Stadka (Pošlij mi też drzewa cedrowego, 5:6; 2:8), braci z Wielkiego Grona (jodłowego albo cyprowego) i członków klasy Młodociano Godnej (almugimowego albo drzewa na sandały) spośród tych usprawiedliwionych z wiary (z Libanu, biały); albowiem J. wiedział, że był powołany przez Pana szczególnie do stawiania oporu rewolucjonizmowi z Wielkiego Grona, brat Jolly i ci, którzy byli z nim, byli bieglejszymi niż J. i ci którzy byli z nim aby pozyskać, i przygotować poświęconych i skłonnych do poświęcenia spośród niepoświęconych usprawiedliwionych z wiary (ja wiem, iż słudzy twoi umieją wyrąbywać drzewo na Libanie... nie masz między nami...któryby...tak... Sydończycy, rybacy); i przyrzekł zupełną współpracę (słudzy moi... z sługami twoimi), aby mogli być zgromadzeni liczni bracia z Maluczkiego Stadka, Wielkiego Grona i klasy Młodociano Godnej do epifanicznej świątyni (Aby mi wygotowali drzewa co najwięcej, 2: 9) albowiem ma być wielka i wspaniała (bo dom... wielki).

Ani też robotnicy służący z bratem Jolly'm nie mieli pójść bez nagrody, albowiem J. obiecał im obfitości Prawdy oraz jej właściwe wyrozumienie, które byłoby ich zupełnym zadowoleniem, według ich możliwości przyswojenia jej sobie (sługom twoim... dam... tak, jako rzeczesz, 5:6 ; 2:10). Będzie to dla tych, którzy będą wyrąbywali błędy ciała (którzy mają wycinać drzewo). Prawda ta składałaby się z rozbieganych głębszych prawd odnoszących się do Maluczkiego Stadka (pszenicy męltej), głębszych prawd odnoszących się do Wielkiego Grona (jęczmienia), prostszych prawd (wina), oraz świętego ducha wyrozumienia, właściwego wyrozumienia Prawdy (oliwy bareł dwadzieścia tysięcy) 20.000 jednostek miary tutaj i w poprzednich wypadkach wskazują, że J. dostarczy stosownych prawd i ich właściwego wyrozumienia dla zasobu czterech klas w ich usprawiedliwionym człowieczeństwie, tj. Maluczkiemu Stadku (10) Wielkiemu Gronu (10), klasie Młodociano Godnej (10) i niepoświęconym usprawiedliwionym z wiary (10), gdy one będą zaangażowane w podwójnej (2) pracy wycinania błędów ciała w sobie i w drugich.

Brat Jolly z radością przyjął to wyrozumienie i te zapewnienia od J. (usłyszał Hiram... uradował się bardzo, 5:7), oraz uznał i potwierdził, że w miłości dla Swego ludu Bóg zarządził dla J. aby był ich wodzem (odpowiedział Hiram... Iż umiłował Pan lud swój, postanowił cię nad nim królem, 2:11). On chwalił Boga za dostarczenie na miejsce brata Russella mądrego następcę, nie w jego urzędzie, jako on Sługa nad czeladzią, lecz jako Pański wykonawca na Epifanię, który posiadał dobry sąd w Duchu Prawdy, i który posiadał zdolności do wyrozumienia Prawdy, do budowania epifanicznej świątyni dla Pana i ustalenia się we własnej sferze służby, jako Pański wykonawca na Epifanię (Przydał Hiram mówiąc Błogosławiony Pan... który dał Dawidowi królowi syna mądrego, i umiejętnego, rozumnego i roztropnego, aby budował dom Panu, i pałac królewski dla siebie 5:7; 2:12).

Po uważnym rozważeniu tych spraw, brat Jolly zaofiarował całkowitą współpracę, jaka była żądana (Hiram... Słyszałem...uczynię wszystką wolę twoje około drzewa cedrowego., jodłowego, 5:8, 10;2:16; tylko dwa z trzech rodzajów drzewa, które przedstawiają nowe stworzenia, są tu wymienione być może, że one przedstawiają wszystkie trzy klasy; oraz obiecał przygotować poświęconych i skłonnych do poświęcenia spośród tych, którzy byli w stanie usprawiedliwienia (nawycinamy drzewa z Libanu) i przyprowadzić ich do J. w grupach (spuścimy je na tratwach, 5:9; 2:16, przez drogę ponad tą grzesznego i buntującego się świata (po morzu) do piękności świątobliwości (Ps.29:2) w łączności z Pańskim Słowem i pracą (do Joppy, piękność); a J. miał poczynić zarządzenia, przez które poświęceni i skłonni do poświęcenia mogliby być przyprowadzeni do sfery jego służby Prawdzie (ty je każesz zwieść do Jeruzalemu) oraz miał dostarczyć epifanicznej Prawdy i jej właściwego wyrozumienia dla brata Jolly'ego i tych, którzy pracowali z nim (pszenicę., jęczmień...oliwę...wino...niech przyśle sługom swym, 2:15).

W dodatku, J. miał dostarczyć specjalnych prawd dla nowych stworzeń z Małego Stadka ściśle połączonych z bratem Jolly'm (obrok czeladzi mojej - królewskiemu dworowi Hiram 5:9), albowiem wszystkie nowe stworzenia były w świątynicy i były kapłanami, aż zostały objawione jako utratnicy koron; dlatego J. dostarczył dla nich prawd, jako kapłanom Maluczkiego Stadka (Salomon...dawał Hiramowi 20,000 miar-chomerów-pszenicy na żywność czeladzi jego, 5:11; cyfra 2 tutaj wskazuje, że były dwie klasy kapłanów w ten sposób ściśle połączonych z bratem Jolly'm: zatrzymujący korony oraz nie objawieni utratnicy Koron) J. również dostarczył dla nich właściwego wy-

rozumienia tych najwyborniejszych prawd (20 miar - 20 chomerów, lub 200 batów - Ezech. 45:11,14) czystej (tłoczonej, a zatem najwyborniejszej) oliwy; (oświeceni Epifanią nowe stworzenia są tutaj znowu pokazane, w tych samych dwóch klasach, podczas gdy są jeszcze w ich usprawiedliwionym człowieczeństwie - 2x10x10), a to czynił on ustawicznie (to dawał... na każdy rok). A Pan dał J. całą Prawdę będącą na czasie, tak jak to obiecał, J. i brat Jolly wspólnie pracowali w doskonałej harmonii, J. jako brata Jolly'ego duchowy zaopatrzytel pod Panem, a brat Jolly, jako J. specjalny pomocnik w pracy epifanicznej (Pan dał mądrość Salomonowi, jako mu był obiecał... pokój między Hiramem i między Salomonem., przymierze między sobą 5:12).

Zgodnie z prośbą J., brat Jolly, jako wódz (król Hiram) dostarczył również swych usług jako rzemieślnik, majster robotnik biegły w wyrozumieniu (Posłałem ci... męża mądrego (albo zręcznego), i umiejętnego, i roztropnego, Hiram Abijego (Hirama, mego majstra robotnika - według Poprawionego przekładu) 2:13. Autoryzowane tłumaczenie angielskie podające „Huramowego ojca” jest błędnym tłumaczeniem, albowiem, ojciec króla Hiram, według świeckiej historii, nie nazywał się Hiram, ale Abibal. Leeser i Amerykańskie Tłumaczenie tę nazwę pozostawiają nietłumaczoną i podają „Churam-Abi” i „Huram abi”; podczas gdy żydowskie towarzystwo wydawnicze tłumaczy ją „nawet Hurama mego majstra rzemieślnika”. Abi może być przetłumaczone jako ojciec szef albo majster lub może być użyte po prostu jako tytuł honoru albo szacunku. Ponieważ król Hiram posłał swego naczelnego, albo głównego pracownika, męża również nazywającego się Hiram, on widocznie mówił tutaj o nim, jako o swym ojcu pracowniku, albo majstrze rzemieślniku. Ten Hiram był „synem niewiasty z córek pokolenia Dan” tego samego pokolenia, z którego Acholijab rzemieślnik pocho-dził 2 Moj. 31:6; lecz 1Król. 7:14 mówi nam, że on był „synem niewiasty wdowy z pokolenia Neftalim.” Być może, że matka, chociaż z urodzenia była z pokolenia Dan, to jednak miała pierwszego męża z pokolenia Neftali; albo mogła być potomkiem jednego z osadników danickich w Lais, albo Dan na granicach Neftali (Joz. 19:33,47; Sędz.18). Tego Hiram ojciec był „obywatelem tyńskim,” być może z rodu Tyryjczykiem (choćby uważany przez Józefusa i Żydów w ogólności, jako naturalizowany obywatel wielkiej fenickiej stolicy).

Jako pozafiguralny Hiram Abib, albo „Churam Abiv” tak jak Leeser to podaje w 2 Kron. 4:16, przeto pozostawiając tę nazwę nie tłumaczoną, jako zaszczytny tytuł, brat Jolly był majstrem robotnikiem w sprawach odnoszących się do rzeczy Boskich (który umiał robić złotem, 2:14), Prawdy (srebrem) usprawiedliwienia (miedzią), silnych łączności

(żelazem), nowych stworzeń (kamieniem), zepsutej ludzkiej natury (drzewa), królewskość (szarłatem), wierność (hijacyntem), sprawiedliwości świętych (Inu subtelnego) oraz Okupu i ofiar za grzech (jedwabiu karmazynowego), także zręczny w rozwijaniu różnych owoców i łask Ducha (który umie rzezać wszelkie rzeźbanie) oraz w planowaniu i wykonaniu jakiegokolwiek przedsięwzięcia, jakie mogłoby mu być wyznaczone (wymyślić rozmaite misterną robotę, którą mu zadadzą). Brat Jolly oddał swą służbę, jako jeden spośród tych, którzy wiernie trzymają się epifanicznej Prawdy (z mądrymi - albo zręcznymi - twymi) i również jako jeden spośród tych, którzy jeszcze trzymają się wiernie Prawdy parousyjnej danej przez rządzącego nad czeladzią, tj, brata R., duchowego ojca J., który poprzedzał go, jako członek gwiazdy (iż mądrymi pana mego Dawida, ojca twego).

Wielu z Pańskiego poświęconego ludu służyło Mu pod najwyższymi względami, pomimo że mieli wiele ziemskich obowiązków, które zabierały im wiele czasu, a J. zarządził dla nich aby mieli przywileje służby w swoim usprawiedliwionym stanie, w pracy pielgrzymkiej, ewangelistycznej, strzeleckiej, ochotniczej, w pracy ku osobom dotkniętym żalobą, itd., według ich zdolności, bez względu na to czy byli z Maluczkiego Stadka, Wielkiego Grona albo klasy Młodociano Godnej (Salomon robotniki ze wszystkiego Izraela.... 30.000 (3x10.000 wskazuje na trzy klasy w ich usprawiedliwionym człowieczeństwie)... na Libanie... w domu; a Adoniram (mój Pan jest wysoki - J. jako nadzorca, braci w ich częściowych usługach) był nad robotnikami, 5:13,14;). Idąc za przykładem brata R. (1 Kron. 22:2), J. zarządził, aby pomocnicy w ogóle pomagali w pracy (Obliczył... Salomon wszystkich cudzoziemców - Chananejczyków, itd. - którzy byli w ziemi... którym ich policzył Dawid...153600 (= 70,000 + 80,000 + 3,600, 2:17). Przedmiot tekstów 5:15; 2:18 był już wyjaśniony w naszym badaniu 2 Kron. 2:2, toteż nie będziemy go tu powtarzać. Moglibyśmy, jednak zaznaczyć, że na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że jest sprzeczność pomiędzy 1 Król.5:16 a 2 Kron.2:18, pierwszy ustęp podaje 3.300 przełożonych, a drugi 3.600. W rzeczywistości nie ma tu sprzeczności, ale raczej jest doskonała harmonia. Widocznie Salomon posiadał dwa różne szeregi przedniejszych urzędników, którzy mieli pieczę nad przełożonymi. A których razem było 550 (1 Król. 9:23), z tych jednak 250 zajmowało wyższą władzę jako „przedniejsi przełożeni”

(2 Kron.8:10), a pozostałych 300 było dru-gorzędnymi wśród przedniejszych urzędników* było wliczonych z 3.300 innymi wymienionymi przełożonymi w 1 Król. 5:16 a to daje liczbę 3.600 wymienioną w 2 Kron. 2:18, która to liczba 3.600 plus 250 wyższego rzędu wśród przedniejszych urzędników, wymienionych w 2 Kron. 8:10, czyni razem 3.850 a w opisie ks. Królewskiej 3.300 przełożonych plus dwa szeregi przedniejszych urzędników (250 wyższego rzędu a 300 drugorzędnego rzędu , albo 550 razem) daje tę samą ogólną liczbę 3.300 + 550, albo 3.850, a co nawiasowo daje 7x350, liczba 7 wskazuje, że przełożeni oraz ich przedniejsi urzędnicy przedstawiają braci Maluczkiego Stadka, tak jak to widzieliśmy w łączności z 3.600 przełożonymi 2 Kron.2:2.

Pod zarządzeniami i pieczęcią wykonawczą J. zostały zgromadzone silne i cenne członki Maluczkiego Stadka, tak, aby epifaniczna świątynia mogła być ustaloną z członków kapłaństwa uwolnionych od charakterystyk niestosownych dla nich by je posiadali (Rozkazał... król, aby wożono kamienie wielkie, kamienie drogie...domu, 5:17 - „na założenie gruntów domu z kamienia ciosanego”- według A.R.V.); a ci, którzy współpracowali z J. i bratem Jolly'm pracowali razem, z innymi aby przygotować, tj. ociosać i wypolerować siebie wzajemnie od splugawień ciała i ducha, udoskonalając się w świętobliwości (Ciosali.. Salomonowi, i rzemieślnicy Hiramowi, Gimblimczycy, a tak gotowali drzewo i kamienie na budowanie domu, 5:18). To było czynione pod kierownictwem J. i jego pomocników z Maluczkiego Stadka, którzy kierowali wysiłkami ludu Bożego według prawych sposobów (nad robotami ludu, 2:18) co do błędów ciała, które miały być wyrąbane (co wyrąbywali na górze) dla ich oczyszczenia (2 Kor. 7:l) oraz co do noszenia ciężarów i jak je nosić (co ciężary nosili). Ustępy Pisma św., które są pożyteczne ku strofowaniu błędu, ku naprawie złych zalet i prowadzenia, były użyte do trzymania ludu Pańskiego czynnym w wyrąbywaniu, a ustępy Pisma świętego, które są pożyteczne ku nauce i ku ćwiczeniu w sprawiedliwości (2 Tym. 3:16, 17) były użyte do kierowania tymi, co nosili ciężary. Tak kapłani jak i Lewici musieli się (l) wpieryć zanim mogli (2) ofiarować przyjemną służbę w przybytku (2 Moj. 30:18-21; 4 Moj. 8:19-22; Mal. 3:3 - P^o1953,22

*...mających pieczę nad przełożonymi. Widocznie tych 300 wśród przedniejszych urzędników..

SPRAWOZDANIE Z OBCHODZENIA WIECZERZY PAŃSKIEJ

Sprawozdania z obchodzenia Wieczery Pańskiej, tak jak poniżej są podane, wykazują wzrost ponad liczbę z roku 1954, tak jak

liczba otrzymanych sprawozdań w roku 1954 wykazuje wzrost ponad tą otrzymaną w roku 1953. Liczba zborów, włączając zbory w Pol-

sce, które podają dziesięć lub więcej osób biorących udział w Wieczery Pańskiej, wynosi 102, a gdy włączymy te zbory, które podały mniej niż dziesięć uczestników, to otrzymamy 109 zborów. Radujemy się z tego wzrostu, lecz jeszcze więcej z oświadczeń, jakie otrzymaliśmy od braci, które wskazu-

ją na obfite błogosławieństwa, jakie zostały na nich zlane przy tej okazji, jak zostali przyciągnięci bliżej do Mistrza i braci, jak ich ocena dla Pana i Prawdy została pogłębiona, itd. Według naszego wyrozumienia jest to pierwsza Wieczera Pańska, w której poświęceni członkowie epifanicznego obozu brali udział

Łódź, Polska.....	176	Wągrowiec	28	Faymoreau, Francja	16
Poznań, Polska.....	161	Chicago, Illinois.....	27	New Haven, Conn.....	16
Lublin	67	Pittsfield, Mass.	25	Rydzyna,	16
Łosiniec.....	64	Springfield, Mass.....	25	Szczecin	16
Bydgoszcz.....	56	Wólka Niedz,	25	Ostrzeszów	15
Charleroi, Belgia.....	56	Los Angeles, Calif.....	24	Barbados, B.W.I.	14
Uciechów	55	Muskegon, Mich.....	24	Błażowa	14
Bruay en Artois Francja	52	Piotrków Tryb,.....	23	Falmouth, Jamaica	14
Calonne Francja.....	52	Rdutów	22	Randers, Dama	14
Bełżec	48	Bailleul-Arras Francja..	21	Czeskie Nowe	13
Lens, Francja.....	43	Crafts Hill Jamaica ...	21	Gdańsk	13
Philadelphia, Pa.....	42	Bartons Jamaica.....	20	Goczałki	13
Warszawa,	39	Buffalo, New York.....	20	Zamość	13
Araucaria, Brazylia....	38	Georgetown Br. Guiana...	20	Dobryłów ..	12
Szopienice,	38	Isle Jourdain Francja...	20	Nowy Targ	12
Denain, Francja	37	Jersey City, N.J.	20	Rogne Rinver Oregon	12
Grand Rapids, Mich.....	37	Głogowa,.....	19	St-Etienne Francja.....	12
Trinidad, B.W.I.	37	Grudziądz.....	19	Biniewo	11
Luboń	36	Kędzierzyn.....	19	Booneville, Miss	11
Hyde and Oldham Anglia..	34	Nienadówka	19	Grzęda,	11
Thottakadu, India.....	34	Ancon, Canal Zone.....	18	Newark, New Jersey	11
Kingston, Jamaica.....	33	Bukowina,.....	18	Nurtingen, Niemcy	11
Wrocław.....	33	Carron Hall, Jamaica....	18	Bernardów	10
Lutyńka	32	Chodzież.....	18	Boston, Mass.....	10
Zarośle	31	Rąbino	18	Brixton Hall, Jamaica	10
Dąbrowa Górnicza	30	Uberaba, Brazylia.....	18	Brzozów,	10
Dominów	30	West Frankfort 111.....	18	Cheadle and Gatley Ang.	10
Katowice,	30	Araucaria, Brazylia ...	17	Houston, Texas	10
Model	30	Barlin Francja.....	17	Paryż, Francja	10
Świdnik	30	Janów.....	17	Pawłów,	10
Gębiczyna	29	Lęki Wielkie.....	I?	Strzelno	10
Januszkowice	29	Lichtajny.....	17	Szyszków	10
Cewków	28	Londyn Anglia	17	Tirnvalla, India	10
Kraków.....	28	Oklahoma City, Okla.....	17	Winston-Salem N.C.,.....	10

TERAŻNIEJSZA PRAWDA

I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależne Pismo Religijne - Dwumiesięcznik - Pełnomocnik R.G. Jolly 2101 - 13 South 11th St., Philadelphia 48, Pa., U.S.A.

Będąc wolnym od wszystkich sekt, partii, organizacji i ludzkich wyznań wiary, lecz raczej przywiązany do Boga, tak jak rozumie Jego Słowo. Pismo to stoi w obronie „Prawdy Parousji” danej od Pana przez „wiernego sługę”, która jest fundamentem wszelkiego dalszego rozwijania się w Prawdzie; stoi także w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego sługę” aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie; przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę Epifanii, jako pokarm na czas słuszny dla wszystkich klas i grup Pańskiego ludu, tak jak Panu się podoba udzielić.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać stary i nowy adres dla zaoszczędzenia naszego czasu i niepotrzebnych korespondencji.

Prosimy także o danie pełnego adresu zaraz w nagłówce każdego listu. Kopia Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana bezpłatnie dla proszących o to, czy dla siebie, czy dla innych, jeżeli nazwiska z adresami będą wysłane. T. Prawda bywa także wysłana bezpłatnie biednym z Pańskiego ludu jeżeli poproszą, jak za czasów brata Russella.

Roczna prenumerata wynosi \$ 1.00 (300 franków); pojedynczy numer 20 c. (50 frs).

Zarządzenia dla Pola Polskiego we Francji.

Zamówienia na literaturę oraz korespondencje ogólną, kierować do br. J. HERMAN, rue de la Gare CALONNE RICOUART (P.deC.) W sprawach osobistych prosimy zwracać się do br. Marcel CARON Ecole J. Ferry BARLIN (P.D.C)